

środa, 28.05.2025

Wspomnienie bł. Stefana Wyszyńskiego, biskupa

Mówił o świętości w codzienności, w pracy w rodzinie, w relacjach z najbliższymi. Zwracał też uwagę na znaczenie wspólnoty – Kościoła i narodu. Myślał dalekosiężnie. Zabiegał o odrodzenie religijne i moralne społeczeństwa, czemu służyły realizowane przezeń programy duszpasterskie zawarte w Ślubach Jasnogórskich, Wielkiej Nowennie i odchodach Millennium Chrztu Polski. Za wzór na swojej drodze wybrał Matkę Bożą, której powierzył się do końca. Teksty i kazania kard. Wyszyńskiego często zaskakują prostotą i przystępnością języka, obrazowymi przykładami i humorem.

Umiłowane Dzieci Boże

„Nie jestem ci ja ani politykiem, ani dyplomatą, nie jestem działaczem ani reformatorem. Jestem natomiast ojcem waszym duchowym, pasterzem i biskupem dusz waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa ” – napisał prymas Wyszyński w liście do wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej z okazji swego ingresu w 1949 r. Głoszenie Ewangelii, dotarcie do każdego człowieka z dobrą nowiną o miłości Boga – to był podstawowy wymiar jego nauczania.

Umiłowane Dzieci Boże! – tak zwykle rozpoczynał swoje kazania. Jak podkreśla Anna Rastawicka, jedna z najbliższych współpracowniczek kard. Wyszyńskiego, w każdym człowieku starał się zobaczyć takie właśnie umiłowane Boże Dziecko. Z tego wynikało jego głębokie przekonanie o wielkiej godności każdej osoby, niezależnie od jej uwarunkowań, poglądów, czy kondycji moralnej. Dlatego apelował o miłość do nieprzyjaciół i przebaczenie wrogom.

Z głębokiego chrześcijańskiego personalizmu, z szacunku dla godności każdego człowieka, wynikało wiele innych ważnych wątków nauczania Prymasa. Dlatego tak wiele mówił o prawach człowieka i apelował do władz o ich respektowanie, występował w obronie życia od poczęcia do naturalnej śmierci, przypominał o godności kobiety czy wartości ludzkiej pracy. Zależało mu bardzo na odnowie moralnej narodu, gdyż był przekonany, że dopiero moralna odnowa społeczeństwa jest wstępnym warunkiem do odzyskania wolności duchowej a za tym wolności narodowej.

Wyjaśniał, że zmianę każdy musi zacząć od siebie. „Czas to miłość! (...) Całe nasze życie tyle jest warte, ile jest w nim miłości” – zaznaczał.

„Wszystko postawiłem na Maryję”

Maryjność była jednym z filarów duchowości i nauczania Prymasa Wyszyńskiego. „Wszystko postawiłem na Maryję” – powtarzał. Maryjność Prymasa miała charakter chrystologiczny. Kard. Wyszyński zawsze podkreślał, że „rolą Maryi jest wskazywanie nam drogi do Chrystusa”.

Jego pobożność maryjna wyrastała z domu rodzinnego, a uległa wzmocnieniu po śmierci Matki, która zmarła w 1910 r., gdy miał 11 lat. Tak wczesne odejście matki miało konsekwencje w jego relacji do Matki Bożej, na którą przeniósł swoją miłość. Podczas Mszy prymicyjnej, jaką odprawił 5 sierpnia 1924 r. na Jasnej Górze, powiedział, że teraz będzie „mieć Matkę, która nie umiera”.

Trudnie lata internowania od 25 września 1953 do 28 października 1956 r. były dla uwięzionego Prymasa czasem, w którym pogłębił swoją cześć i przywiązanie do Maryi. W zapiskach z tego okresu tematyka maryjna stanowi znaczną część jego zainteresowań. 8 grudnia 1953 r. w Stoczku Warmińskim złożył akt osobistego oddania się Matce Bożej według wskazań św. Ludwika Grignion de Montfort. To właśnie z jego duchowości zaczerpnął ideę „niewolnictwa Najświętszej Maryi Pannie”. Zawierzenie Matce Bożej było tajemnicą życia Prymasa i „strategią jego posługi biskupiej”.

Kard. Wyszyński doceniał znaczenie pobożności ludowej z jej wyraźnym maryjnym rysem. Mimo krytyki płynącej z wielu środowisk tzw. „katolików postępowych”, nie odcinał się od maryjnej, ludowej wrażliwości, wskazywał jednak, że na obrzędach i uczuciach nie można poprzestać. Nauczał, że prawdziwa pobożność maryjna to naśladowania Matki Bożej, mozolna droga, wiodąca nawet pod krzyż.

Opracowane przezeń w okresie internowania Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego - złożone 26 sierpnia 1956 r. w duchowej łączności z uwięzionym jeszcze Prymasem - były najszerzej zakrojonym w historii Polski programem moralnej odnowy społeczeństwa. Miały zmobilizować Polaków do pracy nad sobą - by poszli za Maryją do walki ze złem, zarówno w życiu indywidualnym jak i społecznym. Każdy rok Wielkiej Nowenny, rozpoczętej 3 maja 1957 r. i będącej przygotowaniem do obchodów Millenium Chrztu Polski, nawiązywał do konkretnych przyrzeczeń Jasnogórskich Ślubów. Nowennie towarzyszyła peregrynacja kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po polskich diecezjach, z udziałem dziesiątków tysięcy wiernych.

Refleksja mariologiczna kard. Wyszyńskiego wzbogaciła również Kościół Powszechny. Aktywnie uczestniczył w pracach II Soboru Watykańskiego, zabierając głos m.in. w sprawie tekstu o Matce Bożej. W odpowiedzi na jego prośbę złożoną w imieniu polskich biskupów na zakończenie III sesji Soboru, 21 listopada 1964 r. papież Paweł VI uroczystie ogłosił Maryję Matką Kościoła a 8 grudnia 1975 r. - zawierzył Maryi cały świat.

Ks. Bronisław Piasecki, były kapelan prymasa Wyszyńskiego wspomina, że Prymas miał „ulubiony obraz Matki Bożej, który zawsze woził ze sobą, kiedykolwiek był w podróży i dokądkolwiek jechał. Prymas siedział z tyłu, a Matka Boża przed Prymasem na pierwszym siedzeniu”.

Prymas był przekonany o szczególnej roli sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze, którą nazywał „duchową stolicą” Polski. Przybył tam ponad 600 razy. Często też pielgrzymował po innych polskich sanktuariach maryjnych, przyczyniając się do rozwoju kultu maryjnego.

Świętość w codzienności i poprzez pracę

Kard. Wyszyński - jak zwraca uwagę bp Piotr Jarecki - był „ekspertem od teologii rzeczywistości ziemskich”. Niezwykle ważnym elementem jego nauczania było wskazywanie na znaczenie świętości w codzienności, uświęcania się poprzez pełnienie prostych, zwyczajnych obowiązków, w tym pracę zawodową. W latach 30. jako profesor seminarium duchownego we Włocławku i redaktor naczelny „Ateneum Kapłańskiego” Wyszyński miał okazję zapoznać się z problematyką dotyczącą pracy. Prowadził wówczas Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy oraz był asystentem kościelnym Chrześcijańskich Związków Zawodowych, pozostających wówczas w opozycji wobec związków o obliczu socjalistycznym bądź komunistycznym.

Wydana bezpośrednio po wojnie jego książka „Duch pracy ludzkiej” jest jasnym i głębokim wykładem teologii pracy, który to temat przez lata był obecny w jego myśli i homiletyce. Warto przypomnieć, że np. założyciel Opus Dei św. Josemaria Escriva de Balaguer znał

tę książkę i polecał ją jako lekturę duchową swoim duchowym podopiecznym. Z jego inspiracji w 1957 r. książka ta została przetłumaczona na większość języków europejskich.

Ludzką pracę Wyszyński traktował jako istotną drogę do samorozwoju, uświęcenia się człowieka oraz uświęcania świata i budowania wspólnoty społecznej. Pracę pojmował nie tylko jako rodzaj działania umożliwiającego zdobycie środków na utrzymanie, ale również w kategoriach metafizycznych. Odnosił ją bezpośrednio do Boga, który stworzył świat i który sam pracował. Ukazywał sumienne wykonywanie pracy jako drogę rozwoju i doskonalenia się człowieka - drogę do Boga i do czynienia „bardziej ludzką” otaczającej nas rzeczywistości. Krótko mówiąc chodziło mu o to, aby człowiek poprzez pracę kształtował się wewnętrznie, aby zbliżał się przez nią do Boga i do drugiego człowieka. Przypominał, że praca może być także modlitwą. Wskazywał, że przez pracę „składaną Bogu w ofierze łączymy się z dziełem zbawczym Jezusa Chrystusa, który pracując własnymi rękami w Nazarecie nadał pracy znamionną godność”.

Zauważał, że bez pracy człowiek nie może „dojść do pełni rozwoju osobowości”. Wyjaśniał, że skoro natura ludzka zawiera zarówno elementy materialne jak i duchowe, to praca nie może służyć tylko postępowi materialnemu, lecz „rozwojowi całej osoby ludzkiej, a więc i postępowi duchowemu”. Krótko mówiąc, jest także drogą do świętości.

Prawa człowieka

Obrona podstawowych praw człowieka była jednym z głównych wątków nauczania ks. Wyszyńskiego już od czasów przedwojennych. Ks. Wyszyński, mówiąc o prawach człowieka konsekwentnie podkreślał, że w centrum zainteresowania powinna stać zawsze osoba ludzka. A jej prawa winny mieć zawsze pierwszeństwo wobec jakichkolwiek struktur społecznych. Zauważał, że każdy człowiek – niezależnie kim jest - ma niezbywalną i niepodważalną godność i cały katalog praw stąd wynikających. Przekonywał, że pierwszorzędnym obowiązkiem każdego państwa jest ochrona tych właśnie praw.

Ks. Wyszyński w 1942 r. pisał, że „nienaruszalne prawa człowieka są wcześniejsze i starsze od czyichkolwiek praw, zarówno praw rodziny jak i narodu i państwa. Niezależne są one od żadnego ustroju społecznego, gospodarczego czy politycznego, a każdy ustrój godzący w te cele będzie niesprawiedliwy i niewolniczy”.

W tym zakresie był prekursorem na gruncie katolickiej nauki społecznej, która wówczas problematyką „praw człowieka” nie zajmowała się bezpośrednio. Przeważał dystans do tego pojęcia, jako tracącego spuścizną rewolucji francuskiej. Ks. Wyszyński, odkrywając w tym czasie znaczenie praw człowieka sytuował się w awangardzie myśli Kościoła. Antycypował swymi poglądami zarówno powszechną Deklarację Praw Człowieka, z 1948 r., jak i dalszą ewolucję myśli Kościoła sformułowaną ostatecznie podczas Soboru Watykańskiego II.

Kard. Wyszyński wyjaśniał, że zgodnie z zasadą pomocniczości rolą państwa jest strzeżenie praw każdego z obywateli. Podkreślał, że obywatel – który jest osobą - nie może być traktowany jako środek do realizacji celów państwa, lecz jako samodzielny podmiot. Wśród najbardziej podstawowych praw człowieka wymieniał: prawo do życia, prawo do powszechnej edukacji i równego startu społecznego, prawo do pracy i sprawiedliwej płacy, prawo do swobodnego kształtowania życia rodzinnego (bez zbytej ingerencji państwa), prawo do korzystania z dóbr kultury i prawo do pokoju.

A dodatkowym niejako prawem formułowanym przez Wyszyńskiego było „prawo do miłości społecznej”, które wyraża się w tym, że każdy człowiek w życiu społecznym traktowany powinien być nie tylko sprawiedliwie, ale i z miłością i życzliwością. Dlatego kolejnym

programem odnowy życia społecznego, podjętym bezpośrednio po zakończeniu obchodów Millenium, w 1967 r., programem na nowe tysiąclecie wiary była Społeczna Krucjata Miłości.

I to właśnie z tych przesłanek wynikała jego radykalna krytyka ideologii i systemu komunistycznego – sprowadzającego jednostkę do zera, gwałcącego jej wolność, godność, kulturę i duchowość, uniformizującego wszystkich i naruszającego podstawowe więzi społeczne.

Dzięki zasługom Prymasa, Kościół w Polsce jawił się wówczas jako niezwykle fenomen nie tylko na gruncie krajów socjalistycznych, ale w skali całej Europy.

Szacunek do kobiet

W swoim nauczaniu często mówił o znaczeniu i godności kobiet. Zwracał uwagę na równość kobiet i mężczyzn jako Dzieci Bożych. W jego myśleniu o kobietach punktem wyjścia było dla niego ich człowieczeństwo. Na marginesie warto przypomnieć, że kard. Wyszyński zawsze wstawał, gdy do pokoju wchodziła kobieta – bez względu na to, czy była to osoba prosta, czy wykształcona, młoda czy starsza. Miał do nich ogromny szacunek. Były dla niego ważne. W gronie osób, które obdarzał największym zaufaniem większość stanowiły kobiety.

Podkreślał znaczenie macierzyństwa ale na powołanie kobiet patrzył znacznie szerzej, wielowymiarowo. Zaznaczał, że nie wszystkie kobiety mają powołanie do życia rodzinnego i trzeba to uszanować. Bardzo doceniał duchowe i intelektualne możliwości kobiet. Był przekonany, że Bóg je bardzo hojnie wyposażył i należy z tego korzystać. Nigdy nie dyskwalifikował kobiet, nie sprowadzał ich roli jedynie do zadań domowych. Widział wartość tego, co wnoszą w życie społeczne i życie Kościoła. Mówił o tym, że aspiracje społeczne współczesnych kobiet muszą być przez Kościół i duchowieństwo właściwie rozumiane i oceniane. Jak zwraca uwagę biografka kard. Wyszyńskiego, dr Ewa Czackowska, w czasach Prymasa w różnych komisjach episkopatu pracowało więcej kobiet niż obecnie.

Warto przypomnieć, że Prymas miał też ciekawe i konkretne propozycje elastycznych rozwiązań społecznych doceniających rolę kobiety i umożliwiających łączenie macierzyństwa z pracą zawodową. Zawsze stawał po stronie kobiet i w obronie kobiet.

Miał też świadomość wagi duszpasterstwa kobiet i ich szczególnych potrzeb duchowych. Powtarzał, że odejście mężczyzn od Kościoła nie jest jeszcze największym dramatem, ale odejście kobiet – to ostateczna katastrofa.

Rodzina

Nauka kard. Wyszyńskiego o rodzinie to jeden z ważniejszych rozdziałów jego dziedzictwa. Prawo do życia w rodzinie widział jako jedno z podstawowych praw wynikających z godności człowieka. Rodzina była dla niego Kościołem domowym. Postrzegał ją jednocześnie jako największą siłę narodu i gwarancję jego przetrwania. W opozycji do państwa komunistycznego, które usiłowało rozbić tradycję rodziny chrześcijańskiej, Prymas walczył o rodzinę.

Upominał się o jej prawa, wskazując na trudne warunki życia polskich rodzin oraz na zagrożenia związane z obowiązującą ideologią i prawem. Poprzez swoje nauczanie sformułował wręcz coś na kształt programu prorodzinnego zawierającego konkretne postulaty ekonomiczne i społeczne.

Wskazywał jednocześnie na zagrożenia wewnętrzne w rodzinie, apelując do wiernych o pracę nad sobą. Poprzez Jasnogórskie Śluby Narodu i duszpasterski program Wielkiej Nowenny nauczał o konieczności obrony życia, dbania o nierozzerwalność małżeństwa, godność kobiety i pokój w rodzinach, przekazywania wiary i wartości dzieciom a także walki z wadami takimi jak lenistwo, rozwiązłość, marnotrawstwo a zwłaszcza pijaństwo.

Przebaczenie i pojednanie

Kiedy umarł Bolesław Bierut, komunistyczny prezydent Polski, który był prześladowcą Kościoła, kard. Wyszyński natychmiast odprawił mszę za jego duszę w swej prywatnej kaplicy. Do wrogów i tych, którzy go prześladowali, nie chował urazy, starając się im przebaczać.

Kardynał Wyszyński był też jednym z inicjatorów słynnego orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, co spotkało się z ostrą reakcją władz komunistycznych. Na zakończenie obrad Soboru Watykańskiego II, w przyjętym przez Prymasa liście biskupów polskich do niemieckich, napisano m. in.: „W tym ogólnochrześcijańskim, a zarazem bardzo humanitarnym duchu wyciągamy do Was nasze dłonie z ław kończącego się Soboru, udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie.” Słowa te choć spotkały się z niemal historyczną nagonką ze strony władz komunistycznych, były otwarciem wrót procesu pojednania polsko-niemieckiego, jednego z ważnych czynników umożliwiających po latach przyszłą, pokojową reintegrację Europy.

Duchowość narodu

Prymas Wyszyński był twórcą oryginalnej koncepcji „teologii narodu”, wychodzącej z założenia, że naród jest wspólnotą naturalną, podobnie jak rodzina; jest swoistą „rodziną rodzin” i doczesnym nośnikiem pewnych wartości nadprzyrodzonych. Chrzest Polski rozumiał nie tylko jako fakt ochrzczenia każdego Polaka, ale jako formę sakramentalnej i duchowej przemiany całej polskiej wspólnoty pod wpływem aktu z 966 r. Wspólnota ta może przeżywać Zesłanie Ducha Świętego, żyć Eucharystią, podejmować dzieło pokuty, dostąpić zbawienia.

W myśli kard. Wyszyńskiego naród polski jest nierozzerwalnie związany z Kościołem. Odcięcie narodu od tradycji chrześcijańskiej to jak odcinanie drzewa od jego korzeni. Prymas był wielkim patriotą ale jego patriotyzm był zakorzeniony w świadomości powszechności Kościoła i jedności chrześcijańskiej. Patriotyzm związany z niechęcią, niezyczliwością wobec innych – odrzucał.

Kard. Wyszyńskiego cechowała świadomość, że jest prymasem całej Polski, to jest wszystkich Polaków, nie tylko katolików czy żyjących w Polsce. Przemawiając „w imieniu narodu” bronił również praw niekatolików i osób niewierzących. Uznając z czasem, że nie istnieje władza polityczna reprezentująca interesy Polaków, wszedł w rolę, jaką tradycyjnie pełnił Kościół katolicki w okresie zaborów czy wojennej okupacji. „Ani byłem ani chciałem być politykiem” – pisał - Jednak „mimo woli trzeba było wejść w sprawy i Kościoła i Ojczyzny”.

Nauczanie nt. duchowości narodu nie miało wymiaru tylko teoretycznego. Prymas przewodząc Kościołowi w Polsce prowadził naród poprzez ważne duchowe, a zarazem wspólnotowe doświadczenia.

Przypieczętowaniem drogi prymasa Stefana Wyszyńskiego były jego słowa na łożu śmierci, wygłoszone 16 maja 1981 r.: „Jestem całkowicie uległy woli Ojca i woli Syna, który sam jeden ma wieczne kapłaństwo i je przydziela oraz przekazuje innym. Jestem uległy wobec Ducha Świętego, dlatego, że moje życie wewnętrzne było w Trójcy Świętej. I jestem ufny wobec Matki Najświętszej, z którą się

związałem w więzieniu w Stoczku i wszystko przez Jej dłonie składałem na chwałę Trójcy Świętej”.

Źródło:

[https://www.niedziela.pl/artikul/71359/Nauczanie-Prymasa-Stefana-](https://www.niedziela.pl/artikul/71359/Nauczanie-Prymasa-Stefana-Wyszynskiego?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop)

[Wyszynskiego?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop](https://www.niedziela.pl/artikul/71359/Nauczanie-Prymasa-Stefana-Wyszynskiego?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop)